

**Nieodgadniony
- Rajmund
Pietkiewicz**

► **Str. 8**



**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**SPORT W SZKOLE
z Energa**

► **Str. 12**



► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 372 | 12.12.2014 r.

Wydanie świąteczne Gazety Gdańskiej ukaże się 22. grudnia

D. Sikora: nie będzie uprawiania fikcji

z Danutą Sikorą, radną klubu PiS w Sejmiku
Woj. Pomorskiego rozmawia Artur S. Górski

► **Str. 2**

Szpital Copernicus publiczny – laboratorium jakby prywatne

Laboratorium byłego gdańskiego szpitala
wojewódzkiego zostało przez zarząd spółki
Copernicus przekazane zewnętrznej firmie.
Wicemarszałek Zych-Cisoń w sprawie tej transakcji
umywa ręce.

► **Str. 4**

Nauta ożywiła tereny Stoczni Gdańskiej

Ożywienie na terenach byłej Stoczni Gdańskiej.
Na terenie Zakładu Nowych Budów Nauta
zwodowała w tym roku trzy statki. W przyszłym
roku ma zostać zwodowanych 8 kolejnych.

► **Str. 6**

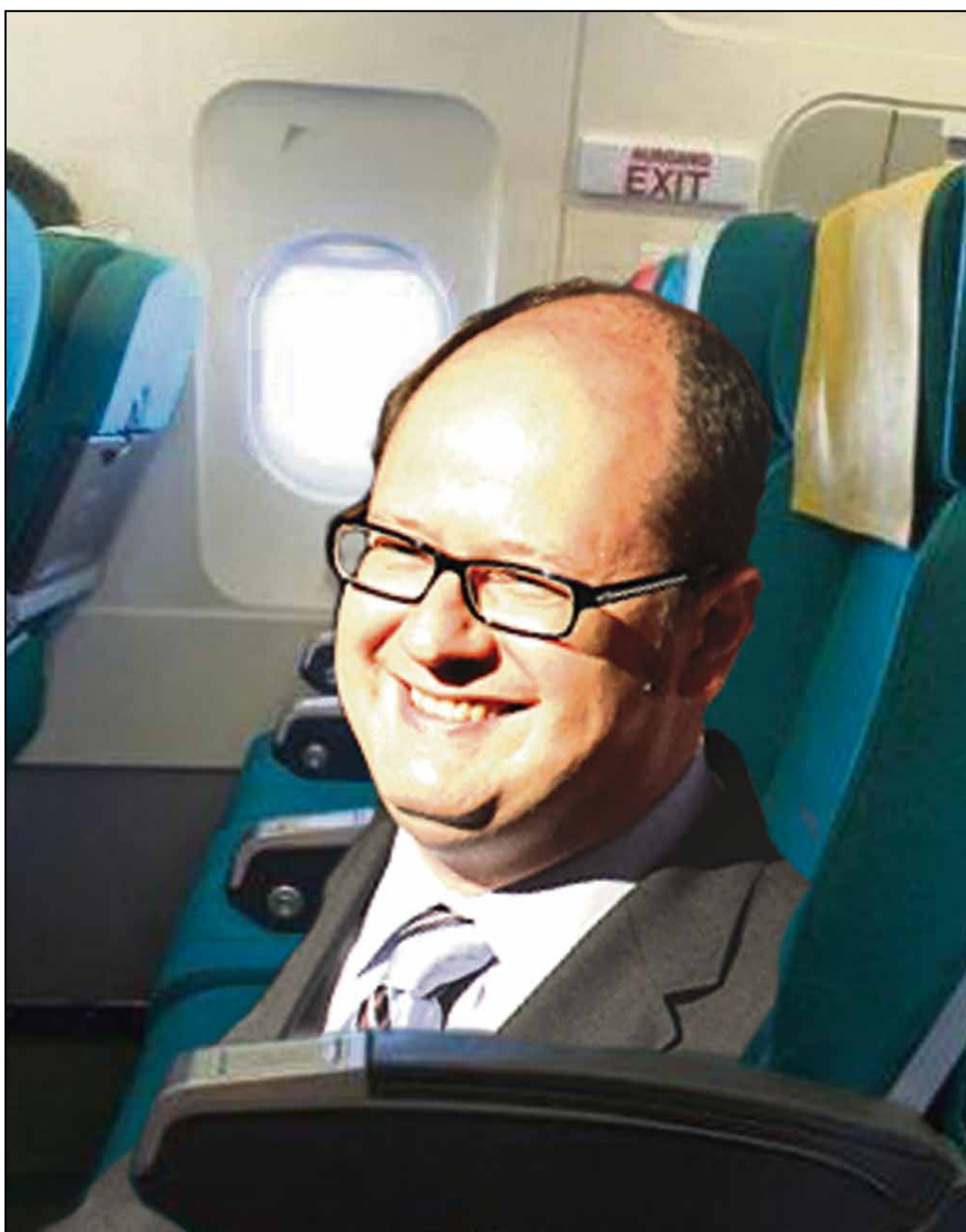


XII Gala Gdańskiego Sportu: Mika i rugbyści Lechii naj- lepsi w 2014 roku

Podczas XII Gali Gdańskiego Sportu, która
odbyła się w Teatrze Szekspirowskim
pierwsze miejsce w "Złotej dziesiątce"
najlepszych sportowców Gdańska w 2014 roku
zajął Mateusz Mika. Najlepszą drużyną tak jak
przed rokiem zostali rugbyści Lechii. Nagrody,
pula 180 tysięcy złotych, przyznano w 11 kategoriach.

► **Str. 11**

Prezydent klasy biznes



Paweł Adamowicz, Mieczysław Struk oraz były już prezydent Słupska, Maciej Kobyliński polecili na posiedzenie Komisji Środowiska, Zmiany Klimatu i Energii do Brukseli. Gdański władarz skorzystał z ekskluzywnego pakietu.

► **Str. 8**

F(ig)raszka

*Jak co roku MIKOŁAJE
Rzqdzq w grudniu całym krajem
Tu talony sa dla żony
Formy grantów dla amantów
W cenie tanie są mieszkanaia
Lub zegarki do oddania
Kupa paczek już jak leci
Jest dla naszych słodkich dzieci
Węc roboty od cholery
Maja teraz renifery*

Liczby

51 639
tytu wyborców głosowało na
Pomorzyna na SLD.

88 901
tytu głosowało w 2010 roku

21,07%

-2,51 proc.
Najlepszy i najgorszy wynik
powiatowy SLD - Malbork i
Kartuzy

Cytat tygodnia

- Robert Biedroń to
przesympatyczny
człowiek(...) nie
jest doświadczonym
politykiem i na dzień
dobry wpada w sidła
szlachetnej naiwności.
Deklaruje, że nie będzie
jeździł samochodem.
Łatwo potem złapać
takiego prezydenta, który
będzie musiał przenieść
się do limuzyny
Jacek KURSKI,
niezrzeszony polityk
prawicy w "Rozmowie
kontrolowanej"
(**RADIO GDAŃSK**)

GAZETA  GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

D. Sikora: nie będzie uprawiania fikcji

**z Danutą Sikorą, radną klubu PiS
w Sejmiku Woj. Pomorskiego rozmawia
Artur S. Górski**

- Samorząd wojewódzki rozpoczął kolejną kadencję. Do wyborów szliście pod hasłem „Czas na zmianę”. Jednak na droga nie zakończyła się sukcesem. Za to wzmocniliście nieco pozycję PiS w Sejmiku. Bedzie to trudna kadencja?

- W samorządzie jestem od 2002 roku. Byłam radną Pruszcza Gdańskiego i powiatu gdańskiego. Wiem, że łatwo nie będzie. Jednak to merytoryczna opozycja i oparty na argumentach dialog jest podstawą demokracji, także tej lokalnej. Chroni też władzę przed arogancją.

- Rola opozycji w Sejmiku, dysponującej 9 mandatami na 33 jest mocno ograniczona...

- Fakt, że jesteśmy w znaczącej mniejszości, ale dzięki temu, że jest nas dziewięć osób, mamy też i większe kompetencje. Możemy zwoływać sesje. Do tego potrzebna jest jedna czwarta składu Sejmiku. Mamy inicjatywę uchwałodawczą. Obsadziliśmy dwie osoby w komisji rewizyjnej i rozpoczynamy nasz audyt od przeglądów protokołów. Tutaj nie będzie uprawiania fikcji.

- Co pani uczyni swoimi priorytetami w pracy pomorskiego samorządu?

- Jestem w komisji rewizyjnej wraz z Jarosławem Biereckim, który jest jej przewodniczącym. W każdej z komisji i w budżetowej, i zdrowia, i strategii są od nas po dwie osoby. Przede wszystkim interesuje mnie tematyka ochrony zdrowia, czyli szpitale i procesy przekształceń w nich zachodzące. Chcę zając się też ochroną środowiska. Przykład Port Service pokazuje, w jak niedobłą stronę idą te sprawy. Ta spółka powinna być pod szczególnym nadzorem. Dopuszczenie do tego, by odbywała się tam utylizacja odpadów niebezpiecznych jest skandalem. Po trzecie to Pomorska Kolej Metropolitalna...

- PKM to przedsięwzięcie sztabowe dla rządzącej koalicji, oparte na specustawie przygotowanej w związku z Euro 2012. Chociaż dawno już po mistrzostwach, końca inwestycji nie widać, a i procesy sądowe się toczą...

- I tym wydatkom należy się przyglądać. Mnie zaniepokoiła też wypowiedź wiceprezydenta Gdańska Macieja Lisickiego, byłego wiceprezydenta Gdańska, który niedawno w jednym z wywiadów stwierdził, że PKM

powstała wbrew planom miasta, które chciało postawić na rozwój linii tramwajowych. Doszło tutaj do dwutorowości planowania strategicznego. Wydawać by się mogło, że w tak ważnej sprawie ta strategia winna być jednolita

- Macieja Lisickiego nie ma już na stanowisku wiceprezydenta. Zastąpił go Piotr Grzelak, syn

zasłużonego samorządowca Grzegorza Grzelaka. Czy mamy na Pomorzu coś na kształt rodzinnej platformy, na której mieszczą się jej działacze, powiązani rodzinnie, jak Agnieszka Owczarczak, wiceprzewodnicząca Rady Miasta Gdańska, wicewojewoda Michał Owczarczak, który ma funkcje kontrolne nad uchwałami rady, Maciej Krupa i Agnieszka Pomaska?

- W części te funkcje pochodzą z wyboru i są efektem wyborczych rozstrzygnięć. Na Pomorzu póki co rządzi właśnie Platforma. Stąd

z i otaczanie się swoimi ludźmi. Tworzy się nawet i miejsca pracy dla przegranych w wyborach polityków. Nie wiem, czy każdy by tak robił, bo pojawia się pytanie o zdrowie takiego układu. Zobaczymy jak będzie pracował wiceprezydent Grzelak, bo zaczął niefortunnie wchodzić w publiczną polemikę z wyborcami, którzy np. na Stogach i na Oruni wskazali kandydata PiS Andrzeja Jaworskiego, a nie Pawła Adamowicza. To skarcenie wyborców nie było

dobrym początkiem. Niech więc pracuje, a my tej pracy będziemy się przyglądali, służąc oczywiście własnymi opiniami, które może do członków zarządów Gdańska i województwa trafia.

- PiS ma radnych w komisjach Sejmiku, za wami już pierwsze posiedzenia. Były merytoryczne?

- Mam pewne uczucie zawodu. Przed nami sesja budżetowa. Na przygotowanie zostało kilka dni. Chciałam zadać kilka pytań, ale usły-

szalam, że zostało nam na posiedzenie dwie minuty, bo już wchodzi następna komisja. Ten model pracy powinien za naszą sprawą ulec zmianie. Mam pytania odnośnie „Pętli żuławskiej”, ośrodka doradztwa rolniczego, procesów zachodzących w szpitalach, dzisiaj już spółkach. Popatrzymy do protokołów, zapoznamy się z urokiem komisji rewizyjnej w ubiegłej kadencji, który raczej nie jest zbyt bogaty. Tymczasem zachodzą w szpitalach, przekształconych w poprzedniej kadencji w spółki, niepokojące procesy, jak wyprowadzenie laboratoriów, radiologii poza szpitale. Mieliśmy jeszcze przed wyborami spotkanie i rozmowy z pielęgniarkami z przekształconego dawnego miejskiego szpitala na Zaspie, które przestrzegały, że wydzielenie laboratorium i radiologii w efekcie spowoduje, że ten zakres świadczeń pójdzie w tzw. obce ręce. Szpital więc będzie musiał kupować te usługi. Będzie to prowadziło do zadłużania się szpitala-spółki.

- Samorząd województwa ma narzędzia by kształtować rzeczywistość gospodarczą. Czy opozycja ma jakąś receptę dla pomorskiego rynku pracy?

- Tak, i będzie ona lansowana przez nasz klub. Tym bardziej, że bezrobocie w naszym województwie ciągle przekracza 11 procent. Są powiaty, jak malborski, sztumski, nowodworski, czy bytowski, w których przekracza 20, a nawet 25 procent. W moim przekonaniu tam musi być skierowana uwa-

ga samorządu. Przekonanie o wyjątkowej roli aglomeracji, o jej atrakcyjności jest niewystarczające. Przecież z odległych regionów województwa trudno jest dojechać do pracy do Trójmiasta. Te powiaty, w których mieszka ok. 30 procent Pomorzan, od lat odstają w poziomie życia od trójmiejskiej metropolii i jej obrzeży. Co z ekonomią społeczną? Co ze wsparciem dla grup, które gorzej sobie radzą? Bez wsparcia miejscowych przedsiębiorców i ułatwień dla tworzenia miejsc pracy, ta niekorzystna tendencja będzie się pogłębiała.

- Tym bardziej, że sieci połączeń wewnątrz województwa, choćby tych kolejowych, się zwijają...

- Już mamy przykłady, jakby wzięte z Dzikiego Zachodu sprzed stu pięćdziesięciu lat, kiedy powstawała w Ameryce kolej transkontynentalna. Pociągi dzisiaj w niektórych miejscowościach też widziane są dwa razy w tygodniu. O ile linia kolejowa nie zostanie zlikwidowana.

Personalia



✓ **Zmiany**
w gdańskim
magistracie:
Piotr Grzelak
(na zdj.) zastąpi
Macieja Lisic-
kiego, a **Piotr**
Kowalczyk -
Ewę Kamińską
na stanowiskach
zastępców prezy-

denta miasta. **Paweł Adamowicz** ogłosił zmiany po zaprzysiężeniu na 5 kadencję. **Piotr Grzelak**, podobnie jak jego szef jest absolwentem I LO i Uniwersytetu Gdańskiego, wieloletnim przewodniczącym Młodych Konserwatystów. b. asystentem prezydenta, szefem jego sztabu wyborczego w 2010 roku, radnym minionej kadencji, w której był wiceprzewodniczącym Komisji Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska; jako project manager zatrudniony w miejskiej spółce Gdańska Agencja Rozwoju Gospodarczego. Z kolei **Piotr Kowalczyk**, absolwent pedagogiki na UG, b. nauczyciel i dziennikarz Radia Plus, od kilku miesięcy pełni obowiązki dyrektora Wydziału Rozwoju Społecznego i Edukacji, a wcześniej kierował referatem komunikacji społecznej, organizując prezydentowi spotkania dzielnicowe i prowadząc przygotowania do wprowadzenia budżetu obywatelskiego. Dobór zastępców pokazuje, że P. Adamowicz skrupulatnie wykorzystał poważne potknięcie frakcji liberalnej PO i wzmocnił bliskich sobie konserwatystów. Zagadką pozostaje przyszłość wieloletniego zastępcy **Macieja Lisickiego**. Spekuluje się, że trafi do zarządu jednej ze spółek miejskich.

✓ **Teresa Wasilewska**, właścicielka znanej i modnej knajpki Mon Balzac w centrum Gdańska, najprawdopodobniej zostanie nową gdańską radną. Do objęcia mandatu dojdzie po powołaniu **Piotra Grzelaka** na funkcję zastępcy prezydenta, co wyklucza zasiadanie w radzie. Tym sposobem po wyborze P. Adamowicza na prezydenta miasta, mandat radnego przypadł już wioletołnieniu rajcy, **Markowi Bumblisowi** - oboje uzyskali poparcie ok. 880 gdańszczan. T. Wasilewska wzmocni w radzie lobby gastronomiczne, dołączy do kelnera z restauracji Pod Wieżą **Piotra Dzika** i reprezentującego pizzerię **Lecha Kazimierczaka**. Najbardziej wpływowym restaurator gdański, **Ryszard Kokoszka**, który jako pierwszy wręczał prezydentowi bukiet kwiatów, tradycyjnie pozostaje poza radą. Jego telefonny prezydent i tak odbiera...

✓ **Prof. Longin Pastusiak**, b. poseł i senator z Pomorza, wciąż członek koła SLD na Morenie, kierowanego przez **Lecha Całunia**, stworzył gorącą dyskusję podczas ostatniego spotkania Rady Krajowej SLD. Zwrócił uwagę, że zasadniczo błędna okazała się przyjęta przez sojusz w wyborach samorządowych taktyka zbliżania się do PO i zacierania różnic programowych. Jak zauważył, przymilanie się do PO jako alternatywny koalicjant w miejsce PSL, to droga zacierania różnic, droga donikąd, a na pewno nie do emocji wyborców lewicy. Ten pragmatyczny sposób uprawiania polityki uprawiano w Gdańsku w latach 2002-2006, ratując prezydenta Gdańska **Pawła Adamowicza** przed porażkami w ważnych głosowaniach i umożliwiając sprzedaż GPEC-u. Wtedy marszałek Senatu, zaangażowany w politykę wielką, mafei nie zauważał.



Współpraca priorytetem prezydenta Adamowicza podczas V kadencji

Paweł Adamowicz po raz piąty złożył ślubowanie jako prezydent Gdańsk. Podczas wystąpienia Paweł Adamowicz zapowiedział, że podczas piątej kadencji będzie więcej dialogu i współpracy. Prezydent poinformował, że z grona jego współpracowników odeszli Ewa Kamińska i Maciej Lisicki. Ich miejsce zajęli Piotr Kowalczyk i Piotr Grzelak.

Ślubowanie prezydenta Pawła Adamowicza odbyło się tak jak w poprzednich latach w Wielkiej Sali Woty Ratusza Głównego Miasta. Na uroczystość przybyli posłowie pomorscy do Sejmu RP, wojewoda pomorski, marszałek sejmiku, prezydent Sopotu, przedstawiciele służb mundurowych, duchowieństwa i biznesu, a także córka i rodzice Pawła Adamowicza.

- Gdańszczanie po raz piąty obdarzyli mnie zaufaniem i wy-



Paweł Adamowicz podpisuje swoje ślubowanie

brali na prezydenta Gdańsk - powiedział Paweł Adamowicz. - Dziękuję wszystkim gdańszczanom za uwagi i liczne pomysły, które złożyli na moje ręce w kampanii wyborczej. Żadna z tych uwag, żadna z tych propozycji nie pozostanie bez odpowiedzi. W latach 2015-2020 chcemy powtórzyć sukces jakim było wykorzystanie środków pozyskanych z Unii Europejskiej przez ostatnie siedem lat. Mamy świadomość, że jest to ostatni czas

Czego radni oczekują po piątej kadencji Pawła Adamowicza?

Kazimierz Koralewski (PiS): Paweł Adamowicz wiele mówił o strategii Miasta Gdańsk do roku 2030. Powołuje się na nią co chwilę. W związku z tym trzeba będzie porównać projekt budżetu na rok 2015, był to budżet niewątpliwie wyborczy, do tej strategii. To jest kilka wydawałoby się banalnych ogólników wygłoszonych podczas wystąpienia a to co jest zapisane w książce budżetowej. Najbliższa weryfikacja już za tydzień. Musimy od prezydenta wyegzekwować zapisy, które zostały w strategii zapisane. Nie można pozwalać, żeby jedno sobie wybierał, a o drugim zapominał, albo odkładał na rok 2030. Rozwój musi być zrównoważony. Kiedyś negowaliśmy że miasto wydaje 700 milionów na stadion, który będzie służył 10 tysiącom kibiców, co się dziś potwierdza, więc chcielibyśmy uniknąć takich chybionych inwestycji w przyszłości.

Andrzej Kowalczyk (PO): W tym rozpędzie i gonitwie z środkami unijnymi, za inwestycjami, nowymi obiektami, drogami, ważne, żeby prezydent miał poczucie, żeby dialog obywatelski, o którym wspominał podczas swojego wystąpienia, był jak najszerzy. Żeby dotyczył nie tylko instytucji zorganizowanych jak jednostki miejskie i organizacje pozarządowe, ale żeby rzeczywiście wyszedł i wsłuchał się w głos tak zwanych ruchów miejskich. Są to bardzo często ludzie bardzo zaangażowani w dobro naszego miasta, w chęć działania, ale niekoniecznie mający umiejętności i ochotę nabierania form prawnych. Warto zaprosić do tych zespołów konsultacyjnych również przedstawicieli, którzy nie są liderami dużych organizacji pozarządowych, ale są liderami społecznymi, takimi naturalnymi, którzy reprezentują obywateli, którzy nigdzie nie należą.

Piotr Czauderna (PiS): Bardzo bym chciał, żeby pan prezydent zrealizował te obietnice o których wspominał w swoim wystąpieniu. Myślę, że tak jest właśnie rola opozycji żeby recenzować działania zarządu miasta i działania prezydenta. Mam nadzieję, że w tej kadencji będzie rzeczywiście więcej rozmów z mieszkańcami, będzie więcej działań na rzecz tych dzielnic, które do tej pory były trochę zaniedbane, o których tak bardzo nie pamiętano. Pan prezydent złożył oficjalnie zapewnienia i trakcie kampanii i w wystąpieniu po ślubowaniu, że będzie więcej współpracy i dialogu. Mało tego obiecał, że będzie co roku składał sprawozdanie z tego co zrobił więc należy się tego trzymać. Mam nadzieję, że media będą go o to pytały i tak samo będą pytali go radni.

Aleksandra Dulkiewicz (przewodnicząca klubu radnych PO): To czego można się spodziewać podczas piątej kadencji Pawła Adamowicza usłyszeliśmy w przemówieniu inauguracyjnym, swoistym expose pana prezydenta. Myślę, że pan prezydent dosyć jasno nakreślił te wyzwania. Z jednej strony to na pewno perspektywa, nowa perspektywa unijna, środków unijnych, powiedzmy sobie szczerze ostatnia taka perspektywa dla Polski. Druga rzecz i to są już te dwa konkretne pomysły o których pan prezydent mówił czyli poprawa dialogu z mieszkańcami i to jest to co wyszło w trakcie kampanii wyborczej. Czyli z jednej strony mamy radę, która będzie zajmowała się wypracowaniem zasad budżetu obywatelskiego, a z drugiej strony rady dialogu, których ma być kilka, różnych zespołów tematycznych. To jest nowe zadanie na ta kadencję. Jak widać prezydent odpowiedział na oczekiwania.

pozyskania środków z Unii. W nadchodzących czterech latach czeka nas wiele wyzwań. Zawsze najważniejszym był i pozostanie jeden cel - lepsze życie każdej gdańszczanki, każdego gdańszczanina. Wsparcie dla niepełnosprawnych gdańszczan, dla wielodzietnych rodzin, ludzi nie zamożnych będzie naszą największą troską. Temu wyzwaniu możemy sprostać tylko razem. Współpraca jest podstawowym priorytetem jest naszej strategii rozwoju Gdańsk 2030. Pragnę w tej kadencji nadać nową jakość współpracy. Nie tylko z radnymi miasta Gdańsk, ale także ze środowiskami politycznymi nie reprezentowanymi w Radzie Miasta. Pierwszą moją decyzją na początku nowej kadencji będzie powołanie zespołu złożonego z radnych, przedstawicieli organizacji pozarządowych, rad dzielnic, który

wypracuje nową formułę, nową procedurę prac nad budżetem obywatelskim. Aby ciągły gdański dialog był rzeczowy i owocny planuję powołanie grup dialogu gdańskiego. Ich ilość i zakres działania będzie ustalony z organizacjami pozarządowymi.

W trakcie swojego wystąpienia prezydent pożegnał dwoje ze swoich najbliższych pracowników - Ewę Kamińską, odpowiedzialną przez 7 lat za gdańską edukację i politykę społeczną oraz Macieja Lisickiego, który odpowiadał za sprawy komunalne. Nowymi zastępcami prezydenta zostali Piotr Kowalczyk i Piotr Grzelak. Ten pierwszy będzie odpowiadał za politykę społeczną. Grzelak zajmie się polityką komunalną.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



W Gdańsku Paweł Adamowicz wygrał wybory w drugiej turze. Cztery lata ostatniej kadencji naszego „drogiego Prezydenta”, to widoczny rozmach inwestycyjny. A to stadion, a to węzeł Karczemki, a to Teatr Szekspirowski, estakada na przecięciu Słowackiego i Grunwaldzkiej, parę pomników, w tym „drogi” dla nas wszystkich ECS, no i obwodnica południowa i tunel pod Motławą... Wprawdzie wszystkie inwestycje drogowe zostały zaprojektowane w służbie minionych czasach PRL-u, a część z nich, jak na przykład węzeł Karczemki został zrealizowany na koszt państwa, ale wstęgi przecinał przecież Pan Prezydent.

W tym okresie budżet państwa przekazał obrotnym władzom

Polityka bez melonika

miasta 1 miliard 767 milionów złotych dotacji na inwestycje, a ze źródeł zagranicznych miasto otrzymało drugie tyle (1 miliard 698 milionów zł). Razem to dwa razy tyle ile wynosiły dochody miasta ogółem w 2009 roku.

Kłopot Platformy?

Co każdy z nas by zrobił mając na 4 lata sześć swoich rocznych budżetów?

Czy byłoby przedszkola zamiast pomników, żłobki, szkoła na Jabłoniowej...?

Problem w tym, że miasto jest zadłużone „po uszy”, łącznie ponad limit ustawowy Ministra Finansów. Wprawdzie część długu rozłożono na swoje spółki, w których za dodatkową kasę

zasiadają Pan Prezydent i zaufani urzędnicy, ale spłacać muszą mieszkańcy Gdańsk. Woda, czynsze, wywóz śmieci, no i może wsparcie finansowe kumpli z PO, zresztą też z naszych podatków.

Zegarek okazał się młyńskim kamieniem posła Nowaka, a czym będzie mieszkanie Pana Prezydenta? Siedem mieszkań na 4 kadencje, czyli po 2 na kadencję to niemały wydatek. Szczególnie za legalne dochody. Czy toczące się dochodzenie, wzrost kosztów komunalnych, przekazywanie publicznych pieniędzy w prywatne ręce, ... będą kłopotem PO w Gdańsku.

Franciszek Potulski

P.S. Prezydent Sopotu Jacek K. uczestniczył w kampanii wyborczej Prezydenta Gdańsk. Ciekawe, czy jak był w biedzie, to Paweł A. był wśród jego prawdziwych przyjaciół.



Codziennie prominentni posłowie PiS nauczają i pouczają Polaków moralnej poprawności. W ostatnich miesiącach w każdym wystąpieniu krzyczeli, że Sławomir Nowak, który nie wpisał swojego zegarka do rejestru korzyści, nie zrezygnował z mandatu poselskiego, co uczynił w najbardziej słownym momencie. Ale jakoś brak ze strony tych, Boże pożałuj, „moralistów”, wezwania, aby spora grupa posłów PiS, którzy wyludziła pieniądze publiczne, a mówiąc wprost, okradli obywateli, rzekli się mandatami poselskimi.

Nowym niechlubnym bohaterem wyludzenia publicznych pieniędzy okazał się inny czołowy polityk PiS, szcycący się naukowym tytułem doktora, Zbigniew Girzyński. Brak również nawoływania tych świętoszkowatych moralistów z PiS, aby rzekli się mandatami poselskimi słynny „agent Tomek”, za stosowane

groźby karalne. Natomiast przewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS, stawia postawę posła Girzyńskiego za wzór, a sam Girzyński w oświadczeniu wyraża nadzieję, że jego rezygnacja nie pogorszy wizerunku PiS, bo im tylko o wizerunek chodzi.

Cyniczna moralność

Żenującą kpinką jest, że głównym sędzią w PiS, namaszczonego przez prezesa Kaczyńskiego na przewodniczącego sądu partyjnego, jest Karol Karski (poseł V i VI kadencji), który ma swoje „dokonania” podczas służbowego wyjazdu na Cypr; gdzie pod wpływem alkoholu ze swoim partyjnym kolegą Łukaszem Zbonikowskim, dokonał dewastacji na sumę kilku tysięcy euro, za co został skazany przez sąd cypryjski.

Wszystkie te przypadki, to nie incydenty, szeregowych członków PiS na dalekiej prowincji, nad którymi nie ma się żadnej kontroli. Ci naciągacze i alkoholowi awanturnicy to prominent-

ni posłowie PiS ze ścisłego kierownictwa tej partii i najbliższego otoczenia prezesa. Jarosław Kaczyński był wielokrotnie ostrzegany przed cynizmem i zakłamaniem tych posłów i nie reagował, ale za to teraz Jarosław Kaczyński stara się odegrać rolę jedynego sprawiedliwego szeryfa, usuwając tych posłów w cień, aby ich zapewne przygarnąć za jakiś czas, tak jak posła Karola Karskiego.

PiS liczy, albo na zbiorową amnezję Polaków, albo na to, że te cyniczne moralnie zachowania „ciemny lud kupi”, co w tak barwnej haniebnej formie wyraził swego czasu poseł PiS Jacek Kurski, który powrócił na łono politycznej mateczki PiS. Fakty są jednak nieubłagane. To posłowie PiS mają usta pełne wzniosłych hasel przed kamerami telewizyjnymi, ale gdy już zabraknie kamer i mikrofonów, to wielu z nich zachowuje się jak pospolite cwaniaczki, dla których rota przysięgi poselskiej okazuje się pustym sloganem.

Jerzy Borowczak



Szpital Copernicus publiczny – laboratorium jakby prywatne

Laboratorium byłego gdańskiego szpitala wojewódzkiego zostało przez zarząd spółki Copernicus przekazane zewnętrznej firmie. Wicemarszałek Zych-Cisoń w sprawie tej transakcji umywa ręce.

W końcu udało nam się uzyskać oficjalną odpowiedź w sprawie Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej w gdańskim Szpitalu Wojewódzkim. Czas, po jakim nastąpiła i treść nasuwają na myśl, że oba podmioty ją konsultowały. Nie sprzedano labo-

ratorium, tylko usługi przez nie świadczone – to stanowisko spółki Copernicus oraz Urzędu Marszałkowskiego. Wciąż oznacza to jedno: szpital nie będzie zarabiał na diagnostyce laboratoryjnej, tylko firma LM Bruss, której prezesem jest Ma-

ciej Hipsz. - W wyniku przeprowadzonego konkursu ofert na udzielenie zamówienia na świadczenia zdrowotne w zakresie diagnostyki laboratoryjnej, mikrobiologii i serologii transfuzjologicznej oraz prowadzenie banku krwi wraz z najmem pomieszczeń, postępowanie wygrała firma LM Bruss Grupa Alab sp. z o.o., składając najkorzystniejszą ofertę – powiedział Michał Lange, rzecznik prasowy spółki Copernicus. Jednocześnie poinformował nas, że konkurs nie dotyczył „sprzedaży zakładu diagnostyki laboratoryjnej”, a jedynie świadczeń zdrowotnych, czyli usług w zakresie opisanym w warunkach postępowania, wraz z najmem odpowiednich do tego pomieszczeń. Zapytaliśmy także dlaczego firma Synevo złożyła odwołanie od wyniku konkursu. - Każdy podmiot biorący udział w tego typu postępowaniu konkursowym ma prawo odwołać się od jego wyniku. W tym wypadku odwołanie wniesione przez Synevo sp. z o.o. zostało oddalone uchwałą Zarządu spółki – odpowiedział wymijająco Lange.

W bardzo podobnym tonie jak spółka Copernicus wypowiada się Urząd Marszałkowski. - Spółka Copernicus PL Sp. z o.o. oddała w outsourcing prowadzenie badań laboratoryjnych, co oznacza, że nie doszło do odsprzedaży diagnostyki laboratoryjnej – wyjaśnia Małgorzata Pisarewicz, rzecznik Urzędu. Jak tłumaczy, podyktowane to zostało znacznymi oszczędnościami. - Outsourcing jest powszechnie stosowanym narzędziem przez wszystkie podmioty lecznicze w całym kraju. Najczęściej dotyczy to usług cateringowych, sprzątnia, ochrony czy właśnie diagnostyki laboratoryjnej, gdyż koszty firm wyspecjalizowanych w prowadzeniu tych działalności są znacznie niższe niż miałyby to robić dany podmiot leczniczy, przy zachowaniu jeszcze wyższych standardów.

Urząd Marszałkowski stwierdza, że w każdym z przypadków odbywa się to zgodnie z obowiązującymi przepisami - jest przeprowadzane postępowanie przetargowe i wybierana najkorzystniejsza oferta. - W przypadku Diagnostyki Laboratoryjnej w Copernicus PL Sp. z o.o. w szpitalu na Zaspie, outsourcing powiązany jest również z przejęciem pracowników i wydzierżawieniem powierzchni. Spółka dalej wykonuje badania z zakresu diagnostyki laboratoryjnej z tą różnicą, że badania te zleca podmiotowi zewnętrznemu – mówi Pisarewicz. Decyzje w tym zakresie zgodnie z kompetencjami podejmuje Zarząd spółki. - Zgoda Zarządu Województwa nie jest tutaj wymagana – dodaje rzecznik UM. Przy okazji dodaje, że przed połączeniem spółek Copernicus PL Sp. z o.o. i Szpitala Specjalistycznego im. Św. Wojciecha w Gdańsku Sp. z o.o. koncepcja outsourcingu Diagnostyki Laboratoryjnej była przedstawiana zarówno Zarządowi Województwa, jak i Sejmikowi Województwa Pomorskiego.

Opozycja mocno potępia pozbycie się laboratorium.

- Laboratorium powinno należeć do wspólnej jednostki szpitalnej. Nie może być tak, że najbardziej dochodowe zakłady są sprzedawane, a pozostawia się jedynie te, które nie generują tak dużych zysków - mówi Jerzy Barzowski, radny Sejmiku Województwa Pomorskiego z ramienia PiS. - Przez takie ruchy my, pacjenci, będziemy skazani na duże koszty. To jest chore, że żeby chcieć się przebadac, trzeba zapłacić sporą sumę. W ten sposób wiele osób jest pozbawionych opieki medycznej.

Barzowski zwraca też uwagę na fakt, że system NFZ nie jest wolnorynkowy. - Zarządzanie służbą zdrowia przez Fundusz jest przeprowadzane według zasad, którymi rząd manipuluje, a samorządy chcą sobie same z tym radzić, jednak nie zawsze to wychodzi - tłumaczy radny.

Niestety, nie otrzymaliśmy informacji o kwotach. Nie wiadomo jakiego rządu oszczędności wchodzi w grę, ani ile spółka Copernicus zarobi na najmie pomieszczeń. Próbowaliśmy ustalić orientacyjne kwoty przy pomocy Narodowego Funduszu Zdrowia. - Niestety, muszę państwa rozczarować, ale NFZ nie musi wiedzieć o takich rzeczach, to bezpośrednie ustalenia pomiędzy spółkami – powiedział Mariusz Szymański, rzecznik gdańskiego NFZ. - Nawet orientacyjnie nie jestem w stanie stwierdzić o jaką kwotę może chodzić. Wiem jedynie, że firma LM Bruss jest potentatem na rynku świadczenia usług laboratoryjnych.

Chcieliśmy się dowiedzieć jak wygląda cennik usług firmy LM Bruss, jednak na stronie internetowej nie ma żadnych informacji. Ponadto zadziwiająca jest odpowiedź firmy. - Niestety, nie upubliczniamy cennika – poinformowała Ludmiła Zoberman, z działu marketingu LM Bruss. To oznacza, że każdy, kto chce skorzystać z oferty laboratorium prowadzonego przez ten podmiot musi indywidualnie wysłać zapytanie w formie elektronicznej (przez formularz na stronie internetowej) lub dowiadywać się bezpośrednio w placówce.

goch



**OWOCE
WARZYWA
CYTRUSY
RYBY
ART. SPOŻYWCZE**

**KWIATY
ROŚLINY OZDOBNE
ART.. FLORYSTYCZNE
ART.. DEKORACYJNE
I OKOLICZNOŚCIOWE
ŚWIECE I ZNICZE**

Renk

Hurtowne Centrum Rolno-Spozywcze S.A.
80-299 Gdańsk, ul. Wodnika 50,
Tel. +48 58 762 80 00, Fax +48 58 762 90 00,
sekretariat@renk.pl, www.renk.pl

**1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW
CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO**

**SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18
JEST PRZESTĘPSTWEM**

BROWAR AMBER



Naturalnie z Pomorza



**Morze
powodów!**

browar-amber.pl

Nauta ożywiła tereny Stoczni Gdańskiej

Ożywienie na terenach byłej Stoczni Gdańskiej. Na terenie Zakładu Nowych Budów Nauta zwodowała w tym roku trzy statki. W przyszłym roku ma zostać zwodowanych 8 kolejnych.

Pierwszy statek Nauta zwodowała w Gdańsku w marcu. Był to częściowo wyposażony kadłub specjalistycznego statku typu PSV.

Pracę rozpoczęły się w połowie lipca 2013 roku i zakończyły się w rekordowym czasie 8 miesięcy.

- Statek, a właściwie kadłub wyposażony wybudowaliśmy dla norweskiego klienta - opowiadał o projekcie jego kierownik Mariusz Sarkissian. - Bardzo mocno wyposażony. W Norwegii tak naprawdę pozostaną im drobne prace: montaż mechaników, kabli i powiedzmy szalunki w kabinach. Kosmetyka generalnie. Statek waży około 2100 ton, z tego bardzo dużo mamy rur - 250 ton. To się nie spotyka na tego typu statkach. Na tym jest dwa razy więcej niż na przeciętnym statku. Jest bardzo zaawansowany. Będzie z napędem LNG jako jeden z niewielu statków w tej chwili. Prace pełną parą ruszyły we wrześniu. Do zrobienia na dzień dzisiejszy zostały nam prace kosmetyczne. Progres jest na 99 procent. To pierwszy statek tego typu, który prowadziłem i pierwszy zbudowany przez Nautę.

Statki typu PSV są przeznaczone do obsługi platform wiertniczych, transportują różnego rodzaju ładunki wykorzystywane na platformach oraz zaopatrzenie dla załogi. Mogą być wykorzystane również do gaszenia pożarów na platformach i zbierania rozlewów olejowych.

Dzięki Stoczni Nauta życie może powrócić na tereny byłej Stoczni Gdańskiej.

- Na terenach Stoczni dopiero będzie się działo - mówił w marcu Andrzej Szwarz, prezes zarządu Nauta SA. - Ten teren ruszył w ostatnich dniach lipca 2013 gdy na niego weszliśmy. W tej chwili ożył. Obecnie pracuje tu około 600 osób. Jeśli uda się nam duże projekty dopiąć to będzie tu pracowało 1200, może 1500 osób w przyszłym roku. Statek który zwodowaliśmy jest jednym z prostszych statków offshore'owych. Te które negocjujemy są bardziej skomplikowane.

Tak jak zapowiedział prezes Szwarz to był dopiero początek. Kolejny statek zjechał z pochylni B-1 byłej Stoczni Gdańskiej w piątek 1 sierpnia. Zwodowany został statek rybacki o stocznioowym numerze budowy B691 zamówiony w połowie 2013 roku w duńskiej stoczni Karstensens Skibsværft A/S przez norweskiego armatora Haugagut AS. Duńska stocznia zleciła budowę częściowo wyposażonego kadłuba gdyńskiej Stoczni Nauta SA. Budowa trwała około 8 miesięcy. Po zwodowaniu statek został przeholowany do Danii, gdzie wykonana została część prac wykończeniowych i wyposażeniowych głównie w urządzenia łowcze i elektronikę.

- Zwodowany pierwszy z serii statek, to sejnier/trawler pelagiczny o długości prawie 70 metrów, szerokości 15 metrów i wysokość do pokładu ochronnego ponad 9 metrów - przedstawił statek kierownik projektu Radosław Medyński. - Pojemność zbiorników paliwowych wynosi 500 metrów sześciennych, a zbiorników wody słodkiej 50 metrów sześciennych. Te statki wymagają innego podejścia, bo są bardziej skomplikowane niż kontenerowce.

Jednostka, która otrzymała imię Haugagut, będzie mogła przewozić złowioną żywą rybę w trzech dużych zbiornikach z wodą morską o łącznej pojemności 2100 m sześć. Statek wyposażony jest w wysokoprężny silnik napędu głównego o mocy 3600 kW, podobno pierwszym takim silnikiem okrętowym w norweskiej flocie łowczej. Projekt statku, klasyfikowanego przez DNV, powstał w stoczni Karstensens Skibsværft A.S., w ścisłej współpracy z armatorem.

Trzecią jednostkę zwodowano w listopadzie. W Zakładzie Nowych Budów Stoczni Remontowej Nauta w Gdańsku odbyło się wodowanie kolejnego statku rybackiego zbudowanego na zlecenie Karstensen Skibsværft AS. Jednostka M/V Kvannøy należy do serii podobnych statków zamówionych w Naucie przez duńską stocznię.

Trawler o wymiarach 69.95 x 15.5 m powstał na pochylni B3. Była to druga jednostka zbudowana dla tego klienta, a w trakcie budowy są cztery kolejne. Podobnie jak pozostałe jednostki M/V Kvannøy będzie przystosowany do przewożenia żywych ryb w zbiornikach z wodą morską. Wyposażony będzie także w wysokoprężny silnik napędu głównego oraz nowoczesne rozwiązania funkcjonalne (rybołówcze) oraz elektroniczne.

- Budujemy całą serię statków dla norweskiego armatora - powiedział podczas trzeciego wodowania Radosław Medyński, kierownik projektu. - Są to statki ze zbiornikami. Wszystkie mają po 11 zbiorników z wodą napowietrzaną i ochładzaną wodą. Łapią żywą rybę i przytrzymują do portu. Ryba jest żywa dostarczana do sklepów. Wyporność w tych statkach nie ma znaczenia. Objętość zbiorników to 2900 metrów. Prace nad

statkiem trwały dziesięć miesięcy.

Na rynek nowych budów Nauta powróciła po dłuższej przerwie niespełna dwa lata temu, otwierając Zakład Nowych Budów na terenach gdańskich pochylni. W tym czasie pozyskała kilkanaście kontraktów na budowę nowych jednostek, w tym dwa w pełni wyposażone statki naukowo-badawcze dla uniwersytetów z Goeteborga i Gdańska, jedną jednostkę typu platform

supply vessel i osiem częściowo wyposażonych sejnierów rybackich. Część z nich została już przekazana klientom, a pozostałe są w trakcie budowy.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Kadłub specjalistycznego statku typu PSV został zwodowany w marcu



Haugagut zjechał z pochylni B-1 byłej Stoczni Gdańskiej 1 sierpnia

fot. Włodzimierz Amerski



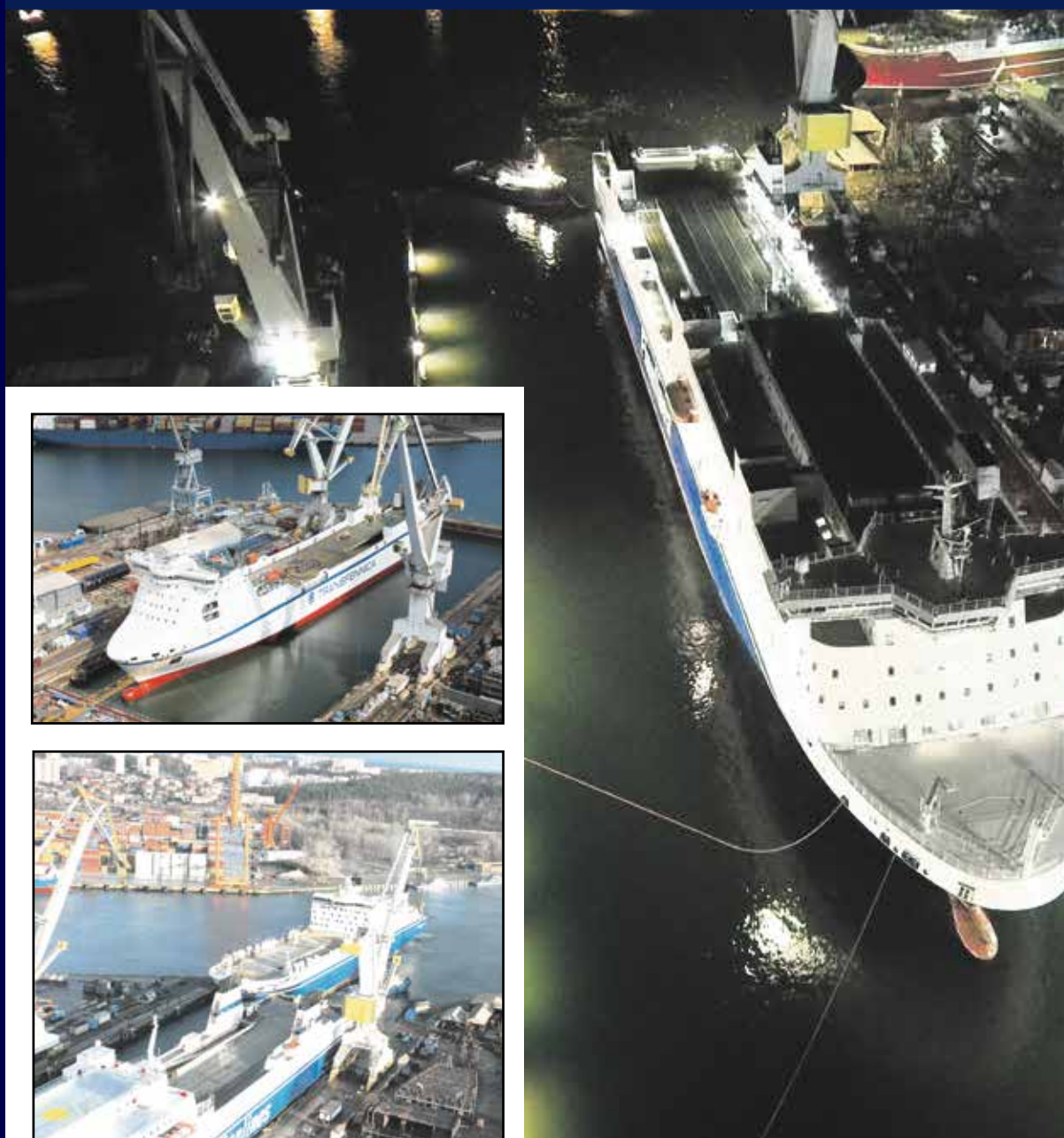
Wodowanie M/V Kvann odbyło się w listopadzie

NAUTA

Stocznia Remontowa Nauta S.A., będąca najstarszą czynną stoczną w Polsce, z ponad 88-letnim doświadczeniem w:

- remontach statków
- budowie statków
- przebudowach

wykonuje prace o najwyższej jakości, oferując krótkie terminy dostawy i konkurencyjne ceny.



STOCZNIA REMONTOWA „NAUTA” S.A.

TEL +48 58 621 21 48 / FAX +48 58 620 36 37

EMAIL: poczta@nauta.pl

www.nauta.pl

Galeria Sztuki Gdańskiej



Nieodgadniony - Rajmund Pietkiewicz

Dwunasta edycja organizowanego od 2003 roku cyklu wystaw „Ocalić od zapomnienia” zgromadziła w auli gdańskiej ASP niezliczony tłum gości. Tym razem projekt jest wspólnym dziełem Okręgu Gdańskiego ZPAP, Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku i kartuskiej Galerii Refektarz. Bohaterem przedsięwzięcia jest zmarły 5 marca 2013 roku prof. Rajmund Pietkiewicz.

Artysta, który od wielu, wielu lat tworzył w pełnym odosobnieniu. Malarz, którego wszyscy znali, o którym się mówiło, który był rektorem gdańskiej PWSSP. Trudno było jednak zapoznać się z jego twórczością.

Pierwsza odsłona wystawy miała miejsce już w lipcu, w kierowanej przez dr Zofię Watrak Galerii Refektarz. Była to pierwsza po 27 latach prezentacja jego prac. Przypomnę, iż wówczas w 1987 roku, podczas jednej z niezliczonych jego wystaw, słowo wstępne w Galerii 85, wygłosił niezapomniany Mieczysław Preis. W tym roku, słowo o artyście jak zwykle z pełną wiedzą i bardzo ciekawie przekazał Janusz Janowski, były prezes Okręgu Gdańskiego ZPAP, dziś już prezes Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków w Warszawie. Wystawie towarzyszy wydana specjalnie na tę okazję monografia poświęcona malarzowi. Katalog zawiera trzy krótkie, dające pełną wiedzę, bardzo ciekawe eseje autorstwa: Janusza Janowskiego, Katarzyny Marszałec i dr Zofii Watrak, która na zakończenie swojej części napisała: „Prawdziwie mistrzowski, rzadki już warsztat malarza, wpisuje jego sztukę w najwyższe wzorce malarstwa europejskiego”. Natomiast

w wydanej przed laty publikacji „Mrok i cud widzenia” jego przyjaciel, malarz Zdzisław Kałędkiwicz poszedł jeszcze dalej: „To genialny malarz, równy Tycjanowi, Rembrandtowi. ...Obrazy Pietkiewicza dostarczają mi przeżyć, jakich niewiele doświadczyłem w swoim życiu. ...Mięsz i materia, wydobyte jej alchemią, działają jak soczyste mięso życia, pulsujące sokami i krwią. ...Jak każda wielka sztuka jest krzykiem niemości.”

Miałem wyjątkową okazję na dwa lata przed śmiercią artysty odbyć z nim długą rozmowę, która przerodziła się w opowieść o bardzo ciekawych, lecz dramatycznych wojennych losach. Teraz z perspektywy czasu, wydaje mi się, że to właśnie te przeżycia położyły się wielkim cieniem na jego postawie wobec siebie, pracy, sztuki i wobec środowiska.

Pamiętam początek naszej rozmowy, bardzo trudny, nieufny. „Lody puściły” dopiero po znalezieniu pierwszych wspólnych poglądów. Okazało się, że profesor jest wielkim znawcą i kolekcjonerem starej porcelany, którą również się interesuję. Rozmowa o cudach wytwórni: Meissen, Rosenthal, Sorau czy Fürstenberg sprawiła, że stałem się partnerem. Otworzyła mi



Otwarcie wystawy, stoją od lewej: Ryszard Kowalewski - nowy prezes Zarządu Okręgu ZPAP w Gdańsku; Hanna Łuka - córka profesora; Bohdana Lippert-Pietkiewicz, „Danka” - żona profesora; Janusz Janowski - prezes ZG ZPAP w Warszawie; prof. Krzysztof Głiszczyński - prorektor ASP w Gdańsku

mowy i zadawania pytań. Co więcej nasze spotkanie profesor zakończył wręczeniem mi na pamiątkę książki „Studium pastoralne i inne opowiadania”, wydanej swoim autorskim nakładem, oraz złożeniem dedykacji. Jak się później okazało, spotkało mnie wielkie wyróżnienie, bowiem takie prezenty otrzymywali jedynie specjaliści goście.

Pisarska działalność to mało znany epizod twórczo-

ści Pietkiewicza. Zupełnie, jak mi powiedział, dla niego samego mało zgłębiany. O swoim malarstwie wiedział wszystko i miał do niego jasno zdefiniowany stosunek. Literatura była niezbadana, tajemnicza. Poszukiwał oceny. Wydaje mi się, że testował swoje możliwości, a może próbował zastąpić malarstwo, literaturą.

Wszystko to jednak działo się w cieniu wewnętrznego

konfliktu prawdziwego artysty. Najpierw wydarzenia grudniowe, potem marcowe, w końcu konflikt w szkole. Fakty te doprowadziły do twórczej samotności, ale za

to do pełnej niezależności.

Spotkanie nasze dobiegło końca. W miłej domowej atmosferze, w towarzystwie żony przy czarnej herbacie podanej w pięknej starej porcelanie, miało bardzo ciepły, niezapomniany klimat. Klimat, który teraz odkryłem na obrazach namalowanych w zaciszu mieszkania przy ulicy Katarzynki z widokiem na gdańskie kościoły. Wystawa jest frapująca, zaskakująca, niepowtarzalna. Wreszcie odkryłem, wspaniałego, naszego gdańskiego malarza, którego doskonale znałem z nazwiska, którego znałem osobiście, którego mam wrażeń, dzięki tej wystawie, dopiero teraz, po jego śmierci poznałem naprawdę.

Stanisław Seyfried



Rajmund Pietkiewicz, Autoportret, lata 70, olej

Rajmund Pietkiewicz (1920 Wilno – 2013 Sopot)
W 1935 roku wraz z rodzicami przyjechał do Gdyni, gdzie po roku rozpoczął naukę malarstwa w Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych Wacława Szczepieńskiego. Dalsze studia malarskie odbywał w Wilnie w pracowni Antanasa Gudaitisa (1939-1941). Po wkroczeniu Niemców do Wilna dostał się do niewoli i trafił na front. Następnie był wykorzystywany przy pracach portowych w Gdańsku i Bremie. Po wojnie studiował jeszcze malarstwo w Sopocie, najpierw u Juliusza Studnickiego, a później u Artura Nacht-Samborskiego. W 1951 roku objął pracownię malarstwa IV roku na Wydziale Architektury i Studium Rzeźby. Od 1952 roku prowadził międzywydziałową pracownię rysunku wieczornego, obejmując ją po odchodzącym do Warszawy Aleksandrze Kobzdeju. Od roku 1962 do 1980 prowadził pracownię na Wydziale Malarstwa PWSSP w Gdańsku. Od 1965 do 1969 roku był rektorem gdańskiej uczelni. W 1969 roku został ponownie powołany na stanowisko rektora, lecz po zmianach strukturalnych w uczelniach, podporządkowujących je władzom państwowym zrezygnował z tego stanowiska. W roku 1970 wystąpił z PZPR. Był artystą wychowanym na wzorcach sztuki tradycyjnej ale w jego malarstwie pojawiały się klimaty impresjonistyczne, później przechodził okres socrealizmu. W latach 50-tych i 60-tych był pod wpływem malarstwa abstrakcyjnego, eksperymentował z tasiemcem, by w końcu przejść do tradycyjnego, przedmiotowego widzenia swojego malarstwa. Uprawiał również grafikę warsztatową. Malował pejzaże, portrety, martwe natury, podejmował tematykę biblijną i literacką.

Prezydent klasy biznes

Paweł Adamowicz, Mieczysław Struk oraz byli już prezydent Słupska, Maciej Kobyliński polecieli na posiedzenie Komisji Środowiska, Zmiany Klimatu i Energii do Brukseli. Gdański władarz skorzystał z ekskluzywnego pakietu.

Paweł Adamowicz dostał bowiem bilet z pakietu SAS Plus Full Flex, a Mieczysław Struk i Maciej Kobyliński z pakietu SAS Plus. Biorąc pod uwagę, że linie lotnicze Scandinavian Airlines SAS AB zlikwidowały biznes klasę w swoich samolotach w zeszłym roku, to pakiet Adamowicza temu standardowi odpowiada.

Kiedy spojrzymy na wyszczególnione „atrakcje” dodawane do biletów, zauważymy, że niemal niczym się nie różnią. Taki sam bagaż, posiłek, szybka odprawa czy miejsce z przodu kabiny.

Nie jest wyszczególniona różnica w usłudze, jaka płynie z wyboru któregoś z pakietów. Chodzić więc może o obicie

foteli i przestrzeń między poszczególnymi miejscami? Różnica jest oczywiście w cenie oraz w przeświadczeniu podróżnika z pakietu SAS Plus Full Flex, że jest lepiej traktowany niż inni współpasażerowie.

Na trasie Gdańsk-Bruksela (z przesiadką w Kopenhadze, bo inaczej SAS AB do stolicy Belgii nie polecimy) koszt pakietu SAS Plus Full Flex to ok. 4400 zł, natomiast SAS Plus ok. 3500-4000zł. Kilkaset złotych jest zatem ceną za lepsze samopoczucie naszego VIP-a.

- Prezydent Adamowicz podobnie jak prezydent Kobyliński i marszałek Struk są stałymi członkami Komitetu Regionów. Wszystkie koszty dotyczące przejazdu oraz pobytu pokrywane są przez Komitet – próbuje zaspokoić naszą dociekliwość Antoni Pawlak, rzecznik prezydenta Adamowicza.

Wtórą mu Małgorzata Pisarewicz, rzecznik Urzędu Marszałkowskiego.

- Od zawsze finansowanie takich wyjazdów leżało w gestii Komitetu Regionów – mówi. Nie wyjaśniając jednak zaszeregowania w mniej ekskluzywniej klasie swego szefa, marszałka województwa pomorskiego.

Dlaczego Komisja Regionów, finansowana ze składek obywateli Unii Europejskiej zafundowała prezydentowi Gdańska lepsze miejsce w samolocie linii SAS?

Może chodziło o zaoszczędzenie zawartości portfela wyjątkowo gościa. Pasażerowie lotów w Skandynawii i reszcie Europy mogą nabyć jedzenie i napoje na pokładzie. Kawa i herbata są bezpłatne. Dla tych z ekonomicznej SAS Go woda mineralna i soki to wydatek 5 Euro, piwo – 7 Euro. Ci, którzy chcą raczyć się winem – płacą za czerwone argentyńskie 10 Euro, a za wino SAS Classic – 8. Małpka koniaku, whiskey, Burbona lub wódki, zależnie od upodobań to 7 Euro. Jednak klienci z „klasy wyższej” mają „włączone” menu i stołują się na pokładzie w cenie biletu, w tym wypadku fundowanego przez Europejczyków.

Czekamy z niecierpliwością, aż biuro prasowe Komitetu odpisze nam na zadane pytania o wyjątkowe potraktowanie gdańskiego władarza. Na razie Komitet potwierdził fakt otrzymania naszej korespondencji.

Goch, ASG

Emocjonująca rywalizacja na ergometrach

W ósmej edycji Gdańskich Ergowiosel wystartowało prawie 140 zawodników w wyścigach indywidualnych.

Rywalizacja w 9 kategoriach, w tym mistrzostwach Polski juniorów młodszych, toczyła się w hali Widowisko-Sportowej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu.

15 zawodników rywalizowało w kategorii seniorów i senierek. Na dystansie 1000 metrów najlepsi okazali się Antoni Kozaka (AZS AWFIS Gdańsk, 2:50.3) i Aleksandra Budzyńska (AZS AWFIS Gdańsk 3:37.6).

Na 1000 metrów rywalizowali również mężczyźni w kategorii lekkiej open oraz weterani. W kategorii lekkiej open wygrał Jarosław Zapal, a wśród weteranów zwyciężył Zbigniew Zięba (2:59.4) z AZS Politechniki Wrocławskiej.

O mistrzostw Polski rywalizowali juniorzy młodszy i juniorzy młodsi, którzy mieli do pokonania dystans 2000 metrów. Wśród juniorów najlepszy był Sebastian Pabjan z Unii Tczew. Wśród junierek najszybsza była Emilia Szadkowska (BKW Bydgoszcz).

Kilometr do pokonania mieli młodziecy i młodziczki. Pierwsze miejsca zajęli Justyna Kulińska (UKS 6 Gdańsk) i Adrian Górka (UKS 6 Gdańsk). Dziewczynki i chłopcy rocznik 2002 i młodsi rywalizowali na dystansie na 500 m. Zwyciężyli Kamila Mróz (SP 59) i Damian Bieńkowski (Gedania Gdańsk). Wśród juniorów i junierek na 2000 m triumfowali Karolina Lis (AZS AWFIS) i Filip Leszczyński (KW Wisła Grudziądz).

Najbardziej widowiskowe były wyścigi sztafet. Na dystansie 2000 metrów 42 czteroosobowe zespoły rywalizowały w pięciu kategoriach: open kobiet i mężczyzn, firm, juniorów i o Puchar rektora AWFIS. Zwyciężały odpowiednio sztafety: MRKS Gdańsk 3, PG Smoki Północy 1, ITMORE, Majstry i Koxx Tim.

Młodziezki

1. Kulińska Justyna UKS 6 Gdańsk 03:49.2
2. Strybel Małgorzata 03:52.7
3. Gawor Magdalena UKS 6 Gdańsk 03:54.3

Młodzicy

1. Górka Adrian UKS 6 Gdańsk 03:18.9
2. Przekopski Jakub UKS MOS Elk 03:25.6
3. Śliwiński Paweł UKS 6 Gdańsk 03:29.3

Juniorzy

1. Lis Karolina AZS AWFIS Gdańsk 07:50.2
2. Szymikowska Zofia AZS AWFIS Gdańsk 08:02.1
3. Gutkowska Zuzanna AZS AWFIS Gdańsk 08:21.5

Juniorzy



1. Leszczyński Filip KW Wisła Grudziądz 06:25.0
2. Szczepański Witold KW Wisła Grudziądz 06:27.7
3. Fiebrich Sebastian UKS MOS Elk 06:32.4
3. Leszczyński Bartosz KW Wisła Grudziądz 06:32.4

Juniorzy Młodsze Mistrzostwa Polski

1. Szatkowska Emilia BKW Bydgoszcz 07:35.4
2. Kaczmarek Anna Lotto Bydgoszcz 07:36.8
3. Jakubowska Roksana Wisła Grudziądz 07:38.5

Juniorzy Młodzi Mistrzostwa Polski

1. Pabjan Sebastian Unia Tczew 06:37.6
2. Sinocha Adam UKS MOS Elk 06:45.0
3. Górski Dawid UKS 6 Gdańsk 06:55.7

Kobiety Seniorzy OPEN

1. Budzyńska Aleksandra AZS AWFIS Gdańsk 03:37.6
2. Zimnicka Sylwia Gedania Gdańsk 03:39.9
3. Kabala Natalia Gedania Gdańsk 03:55.6

Weterani

1. Zięba Zbigniew AZS Politechnika Wrocław 02:59.4
2. Miszewski Jan 03:29.8
3. Kowalski Andrzej 03:43.9

Mężczyźni Seniorzy OPEN

1. Kozaka Antoni AZS AWFIS Gdańsk 02:50.3
2. Poljanowski Stanisław Gedania Gdańsk 03:03.6
3. Skibicki Jarosław 03:12.8

Mężczyźni Seniorzy kategoria lekka OPEN

1. Zapal Jarosław AZS AWFIS Gdańsk 03:03.2
2. Stasiewicz Łukasz Gedania Gdańsk 03:03.9
3. Baran Michał AZS AWFIS Gdańsk 03:04.5

Dziewczynki rocznik 2002 i młodsze

1. Mróz Kamila SP 59 01:55.6
2. Horoszkiewicz Natalia SP 4 02:09.5
3. Pluta Marta 02:10.3

Chłopcy rocznik 2002 i młodsi

1. Bieńkowski Damian Gedania Gdańsk 01:53.3
2. Leszczyński Adam SP 59 02:01.2
3. Gołębiowski Dominik Gedania Gdańsk 02:02.1

Sztafety Wyścig o Puchar Rektora - studenci AWFIS Gdańsk

1. Koxx Tim 06:03.8
2. Longery Team 06:08.6
3. 2:15 z Glucha 06:15.9

Sztafety Firm

1. ITMORE 06:09.0
2. Glencore 06:20.3
3. Naftoport 2 07:22.2
4. Naftoport 1 07:22.3

Sztafety Kobiet OPEN

1. MRKS Gdańsk 3 07:02.3
2. GOKF 2 07:13.7
3. GOKF 1 07:17.4

Sztafety Mężczyzn OPEN

1. PG Smoki Północy 1 05:31.8
2. Majstry 05:36.7
3. MRKS Gdańsk 1 05:38.0

Sztafety Juniorów

1. Majstry 05:51.3
2. GOKF 1M 05:52.5
3. Husaria Gdańsk 3 06:01.3

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



CENTRUM

Przedsiębiorstwo Motoryzacyjne

Al. Gen. Hallera 132

Tel.: (058) 341 04 01
Fax: (058) 341 16 93



Samochody do naprawy przyjmujemy na bieżąco w cyklu całodobowym. Oferujemy niskie ceny przy zachowaniu wysokiej jakości usług. Prowadzimy sprzedaż części zamiennych do samochodów wszystkich marek. Udzielamy 5% rabatu na części Boscha.

Pon. - Pt.: 6:00 - 22:00
Soboty: 7:00 - 15:00
www.pmcentrum.pl

Biuro obsługi klienta:
tel: 341 04 01 w. 204, 205
e-mail: serwis@pmcentrum.pl

Ślizgawka zamiast ligi

Zaplanowane na najbliższy weekend mecze I ligi hokeja pomiędzy MH Automatyka Stocznowiec 2014 i SMS I Sosnowiec przełożone na luty. W zamian kibice mogą w sobotę, godz. 18.00, poćwiczyć z hokeistami jazdę na łyżwach.

Według terminarza I ligi w najbliższy weekend 13 i 14 grudnia hokeiści MH Automatyka Stocznowiec 2014 mieli zagrać w Olivii dwa mecze z SMS I Sosnowiec. W związku z występami zawodników drużyny z Sosnowca w reprezentacji Polski do lat 20, która rozpocznie start w MŚ Dywizji IB w węgierskim Dunaujvaros oba spotkania z SMS zostały przełożone na luty.

Przerwa meczowa, nie oznacza przerwy z hokejem.

W sobotnie popołudnie (13.12) o godz. 18 klub zaprasza wszystkich chętnych na Halę Olivia. Na lodowisku w dużej hali razem z zawodnikami MH Automatyka Stocznowiec

2014 będzie można poćwiczyć jazdę i nauczyć się od nich kilku sztuczek w operowaniu kijem. Dodatkowo każdy chętny będzie miał możliwość sprawdzenia swoich sił w pojedynku z bramkarzami seniorskiej drużyny hokejowej.

Dodatkowo, dzięki współpracy z jednym z producentów sprzętu hokejowego będzie można sprawdzić nowe modele kijów hokejowych zarówno dla dzieci i młodzieży jak i dorosłych.

Wstęp: 15 PLN – dochód zostanie w całości przekazany na cele statutowe Stowarzyszenia.

TŁ

Lechia kończy rok z „Kolejorzem”

Lechia Gdańsk zakończy rok wyjazdem do Poznania. Mecz z Lechem (sobota, godz. 18) będzie prawdziwym sprawdzianem dla trenera Jerzego Brzęczka. Tak naprawdę to będzie pierwszy mecz, który zweryfikuje jego taktyczne umiejętności.

Biało-zieloni po sześciu meczach bez zwycięstwa w końcu w ostatniej kolejce pokonali Piast Gliwice 3:1. Głównie dzięki nieustępliwości, walce, zaangażowaniu i niesamowitej w tym dniu formie Piotra Wiśniewskiego, który strzelił hat-tricka. Mimo gry przez całą drugą połowę w osłabieniu udało się dowieźć prowadzenie do końca.

Widać, że Jerzy Brzęczek jest świetnym motywatorem. Czy niezłym taktikiem? Na gliwiczanie jego wizja wystarczyła. Teraz poprzeczka będzie zawieszona o wiele wyżej, bo Lech Poznań jest dużo lepszą drużyną. Trener Maciej Skorża powoli zaczyna ją wyciągać z marazmu. Pokazał to ostatni mecz z Wisłą w Krakowie, gdzie zwyciężyli 2:1. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył niechciany w Gdańsku Zaur Sadajew. Ten sam Sadajew przyczynił się do porażki Lechii w Gdańsku (1:2), kiedy

za faul na Łukaszu Trałce obejrzał czerwoną kartkę. Do tego momentu gdańszczanie rozgrywali jeden z lepszych meczów w tym sezonie. Było to jeszcze za kadencji Joaquina Machado. I jeden z ostatnich podrygów niezłej piłki w tym sezonie w wykonaniu Lechii.

Teraz jest nadzieja na lepsze. Póki co widać u piłkarzy ambicję, która gdzieś się zagubiła w trakcie sezonu. Jerzy Brzęczek jasno powiedział – kto nie będzie zaangażowany, ten nie będzie grał. To mocno podziało na większość zawodników, którzy starają się jak mogą, aby utrzymać miejsce w składzie. Widać też, że nowy trener nie boi się ryzykować. Najlepszym przykładem było postawienie w ostatniej kolejce na debiutanta, Damiana Garbaczka. Takie eksperymenty na pozycji stopera mogą źle się skończyć, jednak okazało się, że osiemnastolatek jest lepszy od niejednego zagra-

nicznego kopacza ściągniętego w letnim okienku transferowym.

Lechię czeka w Poznaniu bardzo trudny mecz i będzie musiała wspiąć się na wyżyny swoich umiejętności – tak jak w drugiej połowie meczu z Legią – żeby wywieźć punkty z Bułgarskiej. Nawet jedno oczko będzie zadowalającym wynikiem po ostatnim dramatycznym okresie. Jedno jest pewne – gdańszczanie złapali trochę oddechu, bo odskoczyli od strefy spadkowej. Teraz, w przerwie zimowej, najważniejsze będzie, aby spokojnie i ciężko pracować. Zarówno fizycznie, jak i taktycznie, żeby ta drużyna wskoczyła do górnej ósemki.

Jednak do tego będą potrzebnych kilka ruchów kadrowych. Przede wszystkim należy pozbyć się wszystkich, którzy nie roszą żadnych nadziei, jak Miranda, Hofman, Rudinilson, Kacajew czy Aleksie, a w ich miejsce pozyskać dwóch, trzech naprawdę jakościowych piłkarzy. Przede wszystkim na lewą obronę i „dziesiątkę”. O spekulacjach nie ma co mówić, ale trzeba zaufać Brzęczkowi, bo jest to człowiek racjonalnie myślący, który nie da sobie wejść w błąd.

Patryk Gochńiewski

Sądne godziny gdańskiego żużla

W środę Tadeusz Zdunek spotkał się z prezydentem Pawłem Adamowiczem. Ze stron władz miasta padły deklaracje wsparcia dla Wybrzeża. Na złożenie wszystkich dokumentów potrzebnych do uzyskania licencji zostały godziny.

- Obecnie największym problemem jest stadion - mówił we wtorek po Gali Gdańskiego Sportu Tadeusz Zdunek, prezes Stowarzyszenia GKŻ Gdańsk zapytany przez nas o szanse na występ gdańskiej drużyny w przyszłym roku w rozgrywkach ligowych.

W środę Tadeusz Zdunek spotkał się z prezydentem i wszystko wskazuje na to, że problem ze stadionem

został rozwiązany. - Mamy współpracować z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji i będziemy mogli wydźwignąć stadion - wyznał Tadeusz Zdunek.

Wybrzeże będzie mogło liczyć również na wsparcie finansowe miasta. Kwota jego wysokości będzie dyskutowana po uzyskaniu przez klub licencji na starty w lidze. Sprawa licencji rozstrzygnie

się do końca tego tygodnia. Oprócz umowy na korzystanie stadionu gdańszczanie muszą dojść do porozumienia z zawodnikami. Czasu na to zostało coraz mniej. Gdy to wydanie "Gazety Gdańskiej" trafi do rąk czytelników na dostarczenie wszystkich dokumentów potrzebnych do uzyskania licencji zostaną godziny.

TŁ

Andrzej Popławski i Piotr Andrzejeszczak najlepsi w turnieju deblu VIP-ów

Przedostatni turniej deblowy VIP-ów rozegrany w hali Widowiskowej Sopockiego Klubu Tenisowego wygrał duet Andrzej Popławski-Piotr Andrzejeszczak.

W rywalizacji wzięło udział 10 duetów. Po części pierwszej pary według zajętych w grupach pozycji grały o miejsca w turnieju. Grupy „jedynek” rywalizowały o miejsca 1-3, „dwójki” o lokaty 4-6, a pozostałe o miejsca 7-10. W drugim turnieju z rzędu triumfował Piotr Andrzejeszczak, tym razem jego

partnerem był Andrzej Popławski.

Wyniki

1. Andrzej Popławski-Piotr Andrzejeszczak
 2. Paweł Targowski-Jacek Wrona
 2. Hans Rainer Ess-Wiesław Kaszubowski
- Ostatni tegoroczny turniej deblowy VIP-ów będzie

turniejem świątecznym i zostanie rozegrany 19 grudnia. Początek tradycyjnie o godz. 19.00.

W piątek 12 grudnia o godz. 19.00 rozpocznie się turniej deblowy "Juniorów".

TŁ

fot. Tomasz Łunkiewicz



Partner stron sportowych

Sobota-Niedziela 10.30 - 20.30



ŚLIZGAWKI
www.stocznowiec.org.pl

HALA WIDOWISKOWO SPORTOWA "OLIVIA" W GDAŃSKU

XII Gala Gdańskiego Sportu: Mika i rugbyści Lechii najlepsi w Gdańsku w 2014 roku

Podczas XII Gali Gdańskiego Sportu, która odbyła się w Teatrze Szekspirowskim pierwsze miejsce w "Złotej dziesiątce" najlepszych sportowców Gdańska w 2014 roku zajął Mateusz Mika. Najlepszą drużyną tak jak przed rokiem zostali rugbyści Lechii. Nagrody, pula 180 tysięcy złotych, przyznano w 11 kategoriach.

Najlepszym sportowcem Gdańska został Mateusz Mika, siatkarski mistrz świata, który w tym sezonie ponownie występuje w Lotosie Treflu. Drugie miejsce zajął zwycięzca sprzed roku Piotr Myszk, który zdobył tytuł mistrza Europy w olimpijskiej klasie RS:X i był 4 w mistrzostwach świata w tej konkurencji. Na trzeciej pozycji w czołowej dziesiątce uplasowała się Daria Pogorzelec w 2014 roku wygrała zawody Grand Prix. "Złota dziesiątka" była tak naprawdę "Złotą trzynastką", bo na szóstym miejscu uplasowała się czwórka judoczek, które w drużynowych mistrzostwach Europy w reprezentacji Polski zdobyły brązowe medale.

ZŁOTA DZIESIĄTKA GDAŃSKIEGO SPORTU 2014 ROKU

1. Mateusz Mika (Lotos Trefl, siatkówka)
2. Piotr Myszk (AZS AWFIS, windsurfing)
3. Daria Pogorzelec (Wybrzeże, judo)
4. Rafał Janicki (Lechia, piłka nożna)

5. Kinga Siwa (Sako Gdańsk, boks)

6. Karolina Tałach (Wybrzeże), Zuzanna Pawlikowska (AZS AWFIS), Halima Mohamed-Seghir (Wybrzeże), Katarzyna Furmanek (AZS AWFIS) - judo

7. Tomasz Rokicki (Lechia, rugby)

8. Karolina Siódmiak (AZS Łączpol AWFIS, piłka ręczna)

9. Piotr Kula (GKŻ, żeglarsstwo)

10. Bartosz Gawryszewski (Lotos Trefl, siatkówka)

Tytuł Niepełnosprawny sportowiec roku przypadł Natalii Partyce.

Nadziejami gdańskiego sportu za rok 2014 zostali: Anna Szymczak, Piotr Janda, Krystian Gryglewski (wszyscy Sietom AZS AWFIS, szermierka), Damian Garbaciak, Adam Dźwigala, Bartłomiej Pawłowski (wszyscy Lechia, piłka nożna), Kewin Bracik, Radosław Dabkiewicz (obaj Lechia, rugby), Aleksandra Jabłońska (AZS AWFIS, judo), Dominika Mras (Energa Gedania, siatkówka), Marta Kąkol (AZS AWFIS, lekkoatletyka), Sławomir Stolec (Lotos Trefl, siatkówka), Ma-



Na pierwszym planie rozmawiają medaliści olimpijscy Ryszard Sobczak, Adam Korol i Leszek Blanik. W drugim rzędzie legendy gdańskiej Lechii Bogusław Kaczmarek i Roman Korynt



teusz Biskup (AZS AWFIS, wioślarstwo).

Objawienie roku został Damian Schulz, siatkarz Lotosu Trefla.

W kategorii Trener roku wyróżniono czterech szkole-

niowców: Tomasza Lisickiego (Wybrzeże) i Radosława Laskowskiego (AZS AWFIS) - obaj są trenerami judo, trenera rugbyistów Lechii, Pawła Lipkowskiego oraz Cezariusza Piórczyka, drugiego se-

lekcjonera kadry narodowej windsurfingu, na co dzień związanego z AZS AWFIS.

Osobowościami roku zostali Andrea Anastasi, trener siatkarzy Lotosu Trefla i Artur Siódmiak, organizator

campów dla najmłodszych adeptów piłki ręcznej.

Tak jak przed rokiem drużyną roku zostali rugbyści Lechii, którzy w 2014 roku w kategorii seniorów wywalczyli aż trzy tytuły mistrzowskie: wygrali ekstraklasę "15", w siódmkach oraz plażowej odmianie rugby.

Oprócz sportowców nagrodzono również firmy wspierające sportowców.

Sponsorem Gdańskiego Sportu ogłoszono Grupę Lotos.

Tytuł "Partnera Gdańskiego Sportu" przyznano 18 firmom: Energa, Zakład Komunikacji Miejskiej, Port Lotniczy Gdańsk im. Lecha Wałęsy, Saur Neptun Gdańsk, Trefl, Zakład Utylizacyjny, Renault Zdunek, Euro Styl, Sietom, Grupa Ożarów, Przedsiębiorstwo Usług Technicznych Antykor, Muehlhan Polska, Gdańska Infrastruktura Wodociągowo-Kanalizacyjna, Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, AmberExpo, Łączpol, Lanza-Nata, PKO BP.

Tytuł imprezy roku przyznano mistrzostwom świata w siatkówce mężczyzn - ich gdańskiej części oraz prologowi kolarskiego Tour de Pologne, który zaczął się w Gdańsku przed bramą Stoczni.

W kategorii imprez przyznano wybrano również Debiut roku. To miano zdobył AmberExpo Półmaraton Gdańsk.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz
Łunkiewicz**

Fahrenheit 1709 - Mistrzowski Test po raz piąty

W Gdańskiej Szkole Floretu odbyła się piąta edycja międzynarodowych zawodów we florecie mężczyzn Fahrenheit 1709 - Mistrzowski Test.



Najmłodsza drużyna zawodów - UKS Atena II, rocznik 1999-2000. Stoją od lewej: P. Martyniak, M. Możejko, K. Seyfried, K. Łukasiewicz

Pierwszego dnia rozegrano turniej indywidualny. Najlepszy okazał się Piotr Janda (Sietom AZS AWFIS Gdańsk), który jednym, ale bardzo precyzyjnym trafieniem pokonał Sarheia Byka z Białorusi. "Złote" trafienie P. Jandy zakończyło pojedynek wynikiem 15:14. 3 miejsce zajął również zawodnik Sietom AZS AWFIS Gdańsk - Paweł Kawiecki oraz Alex Tofalides (Wlk. Brytania).

WYNIKI:

Czwierćfinały: Paweł Kawiecki (Sietom AZS AWFIS Gdańsk) - Paweł Szumielewicz (Wrocławianie) 15:6, Marcus Mepstead (Wlk. Sierhei Byk (Białoruś) - Marcus Mepstead (Wlk. Brytania) 15:9, Piotr Janda - Filip Płocharski (obaj Sietom AZS AWFIS Gdańsk) 15:7, Alex Tofalides (Wlk. Brytania) - Michał Janda (Sietom AZS AWFIS Gdańsk)

Półfinały: Byk - Kawiecki 15:7, Janda P. - Tofalides 15:6
Finał: Janda P. - Byk 15:14

Kolejność:

1. Janda P.
2. Byk
3. Kawiecki i Tofalides
5. Mepstead
6. Janda M.
7. Szumielewicz
8. Płocharski

Startowało 64 zawodników z Polski, Wielkiej Brytanii, Singapuru i Białorusi.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów Fahrenheit 1709 - Mistrzowski Test odbył się turniej drużynowy. W finale II reprezentacja Polski: Michał Janda, Radosław Glonek, Michał Siess (wszyscy Sietom AZS-AWFIS Gdańsk) i Leszek

Rajski (Wrocławianie) pokonała II zespół z Wlk. Brytanii 45:33. Na trzecim miejscu zawody ukończyła I reprezentacja Wlk. Brytanii.

Zespoły, aby zakwalifikować się do półfinałów, odbyły walki w grupach (4 grupy po 3 drużyny). W grupach drużyny walczyły - każda z każdą.

WYNIKI:

Półfinały: Polska II Seniorzy - Wlk. Brytania I 40:35, Wlk. Brytania II - Polska I Seniorzy 45:37
O 1 miejsce: Polska II Seniorzy - Wlk. Brytania II 45:33
O 3 miejsce: Wlk. Brytania I - Polska I Seniorzy 45:33

Kolejność:

1. Polska II Seniorzy (Leszek Rajski, Michał Janda, Radosław Glonek, Michał Siess)
 2. Wlk. Brytania II
 3. Wlk. Brytania I
 4. Polska I Seniorzy
 5. Polska Juniorzy
 6. AZS AWF Warszawa
 7. Sietom I AZS AWFIS
 8. Białoruś
- Startowało 12 drużyn.

Za tydzień w Lyonie (kobiety) i w Terrasie k. Barcelony (mężczyźni) odbędą się zawody Pucharu Świata Juniorów z udziałem Gdańszczan.



Partner stron sportowych



SPORT W SZKOLE

z Energą

Turniej Mikołajkowy na kortach SKT

Ponad 30 dzieci w wieku od 4 do 14 lat bawiło się w Turnieju Mikołajkowym, który odbył się w hali Widowiskowej Sopockiego Klubu Tenisowego.

Dzieci podzielono na 5 grup: do lat 6, do lat 8, "Krasnale" oraz chłopcy i dziewczynki do lat 14. Najlepsi w każdej grupie otrzymywali medale, a pozostali uczestnicy pamiątkowe dyplomy.

Najliczniejsza była grupa najmłodszych. Dzieci w wieku do 4 do 6 lat wzięły udział w serii gier ogólnorozwojowych z wykorzystaniem elementów tenisowych - piłek, rakiet.

Grupa dzieci do lat 8 rozgrywała "mini mecze" na polach serwisowych. Na jednym trwały dwa mecze równocześnie. Również tutaj najważniejsza była zabawa, chociaż liczono punkty.

Grupa dzieci do lat 6 - opiekun Tomasz Sokulski

Zuzia Żakowska, Bartek Żakowski, Lena Sosak, Helena Wąsowska, Mateusz Kas,

Michał Roszkowski, Jasmina Kozłowska, Natan Telus, Fabian Telus

Grupa dzieci do lat 8 - opiekun Maria Świdarska

Zuzia Kalisz, Paulina Grechuta, Nina Jung, Kuba Pionka, Maciej Lachowicz, Julek Mozgiel

Grupa "Krasnale" - opiekun Marcin Lewandowski

Borys Białaszczyk, Jeremi Dmowski, Igor Wójcik, Izabela Trzpis, Adrian Truszkowski, Diego Horosiński, Piotr Taboue

Chłopcy do lat 14 - opiekun Andrzej Grusiecki

1. Bartek Nieścioruk
 2. Wojtek Lachowicz
 3. Tomasz Truszkowski
- Iwo Zachariasz, Michał Ligier, Alan Kozłowski, Olivier Kozłowski

Dziewczeta do lat 14 - opiekun Maria Grusiecka

1. Weronika Kuczyńska
 2. Magda Czyżewska
 3. Zosia Ziemkiewicz
- Maja Hartung, Ksymena Chrobak, Anna Hanke



Grupa dzieci do lat 6



Grupa dzieci do lat 8



Krasnale



Chłopcy do lat 14



Dziewczeta do lat 14



Partner wydania

